

Malik Montana x Diho, Róże z betonu

Że się mylili, im codziennie udowadniam
Tym, co nie wierzyli, w twarz się mogę teraz zaśmiać
/2x

Róże z betonu/2x
Wyrosłem mimo przeciwności losu tu
Róże z betonu /2x
Produktem otoczenia, gdzie przemoc i brud
/2x

Ojciec czasem miał gotówkę; nigdy nie miał czasu
I chyba od zawsze mam pod górkę, na wydmę, po piachu
Choć Ty na pewno miałeś trudniej - wiem jak jest chłopaku
Teraz możesz wziąć se zamach, ja nabrałem rozmachu
Namieszkałem tam na Kole, kotle pełnym cracku
Gdzie znajdują czasem zwłoki już w kawałkach, w lasku
Każdy chciałby się stąd wyrwać, nie da się od razu
No, jak będzie, trzeba zostać, żyć by było za co
Teraz widzisz mnie na scenie, widzieli mnie w grobie
Albo mogłem dawno siedzieć, ale twardo stoję
Choć niektórym moim braciom los powiedział: "Koniec"
To jest pierwsza płyta, przecież dopiero początek
Sam nie wiem gdzie jest to miejsce, idę po Victorię
Czasem jak idziesz za sercem możesz zgubić drogę
Wcześniej stałem w kolejce, teraz moja kolej
Kiedyś ja patrzyłem w gwiazdy, czas na drugą stronę

Róże z betonu/2x
Wyrosłem mimo przeciwności losu tu
Róże z betonu /2x
Produktem otoczenia, gdzie przemoc i brud
/2x

Nie miałem nic do stracenia,
Teraz syn i rodzina
Nie mogę iść do więzienia,
Bo kto wychowa mi syna?
Mama już nie płacze - mama odpoczywa
Mama już nie musi, mama dumna z syna
Taty tu nie było, teraz ja tu jestem tatą
Zostawił mi długi, ja się teraz martwię spłatą
Patrzcie teraz na mnie, śmiali się nauczyciele
Pani jeździ tramwajem, a ja śmigam w Mercedesie
Znam już te kobiety i nie potrzeba wiele
Twój facet jest w garniaku, a ja chodzę w dresie

Róże z betonu/2x
Wyrosłem mimo przeciwności losu tu
Róże z betonu /2x
Produktem otoczenia, gdzie przemoc i brud
/2x

Że się mylili, im codziennie udowadniam
Tym, co nie wierzyli, w twarz się mogę teraz zaśmiać
/2x